

DOROTA ŻUCHOWSKA
 (Łódź)

WIERSZE MIŁOSNE APULEJUSZA

Apulejusz jako poeta dał się poznać już za młodu. W roku 158 lub 159, mając niewiele ponad trzydzieści lat, stanął przed sądem oskarżony o uprawianie czarnej magii. Znany był już wówczas tomik jego poezji pod tytułem *Ludicra*, wypełniony utworami o błażej treści¹. I właśnie ta młodzieńcza twórczość była jednym z zarzutów stawianych Apulejuszowi. Kwestii tej poświęcił oskarżony rozdziały od V do XII swej *Apologii*. Przytacza tam między innymi dwa wiersze². Należały one do gatunku παιδικά – erotyków adresowanych do chłopców³. Zostały zadedykowane Kritiaszowi i Charynowi, synom przyjaciela poety – Skryboniusza Letusa. Autor sam odczytał te wiersze przed sądem i zgromadzoną publicznością, mówiąc: *recitem denuo, ut sciant me eorum non pigere*.

Pierwszy z nich skierował Apulejusz do Charyna:

Et Critias mea delicia est, et salva, Charine,
 Pars in amore meo, vita, tibi remanet;
 Ne metuas, nam me ignis et ignis torreat, ut vult,
 Hasce duas flammās, dum potiar, patiar.
 Hoc modo sim vobis, unus sibi quisque quod ipse est:
 Hoc mihi vos eritis, quod duo sunt oculi.

Rozkoszą moją nie jest sam Kritiasz jedynie,
 Część uczucia mam także dla ciebie, Charynie;
 Niech tam! Dręczony mogę być dwoma ogniami,
 Bo wytrzymam podwójnych ogni nawałnicę;
 Mnie kochajcie, jak szczerze kochacie się sami,
 A ja was będę kochał niczym dwie źrenice⁴.

Drugi zaś, uważany przez oskarżycieli za najbardziej swawolny (*imemperatissimus*), był dedykowany Kritiaszowi z okazji jego cztertnastych urodzin:

Florea sarta, meum mel, et haec tibi carmina dono,
 Carmina dono tibi, sarta tuo genio,
 Carmina, uti, Critia, lux haec optata canatur,
 Quae bis septeno vere tibi remeat,

¹ Apul. *Apol.* 6.

² Apul. *Apol.* 9 = fr. 3 i 4 Morel.

³ Greckie epigramy należące do tego gatunku zebrane są w XII księdze *Antologii Palatyńskiej*.

⁴ Przeł. Jan Sękowski.

Serta autem, ut laeto tibi tempore tempora vernet,
 Aetatis florem floribus ut decores.
 Tu mihi das contra pro verno flore tuum ver,
 Ut nostra exuperes munera muneribus.
 Pro implexis sertis complexum corpore reddes,
 Proque rosis oris savia purpurei.
 Quod si animam inspires donaci, iam carmina nostra
 Cedent victa tuo dulciloquo calamo.

Daję ci wieniec z kwiatów i pieśń, mój kochany;
 Pieśń tobie, Geniuszowi twemu wieniec daję;
 Pieśń, Kritisazu, by uczcić dzień oczekiwany,
 Bowiem w tym dniu czternasta wiosna ci nastaje;
 Wieniec, byś skroń opasał z tą chwilą radosną,
 By kwiecie wieńca z kwieciami wieku szły do pary;
 A ty o wiosnie dziel się ze mną twoją wiosną,
 Obdarz mnie darem większym niżli moje dary.
 Za upleciony wieniec opleć mnie ramieniem,
 Za róże moje daj mi czerwień warg, jedyny;
 Gdy napełnisz fujarkę duszy twojej tchnieniem,
 Pieśń ma ustąpi wobec melodii twej trzciny⁵.

Te dwa epigramy miłosne, odnotowane przez współczesnych badaczy literatury łacińskiej⁶, mogły należeć do wspomnianego zbioru *Ludicra*.

Co bulwersowało oskarżycieli Apulejusza w drugim utworze? Nie sądzę, by obraz chłopca dmuchającego w fujarkę nasunął im skojarzenie, które mogłoby się narzucić dzisiejszemu polskiemu czytelnikowi. Raczej uznali za przejaw zbytnej śmiałości wyraźne domaganie się od adresata uścisków i pocałunków. Na te zarzuty odpowiada Apulejusz pytaniem skierowanym do oskarżycieli: „czy to wy raczej jesteście oszczercami, że mówicie o tym w akcie oskarżenia, jak gdyby poetyckie igraszki świadczyły o obyczajach człowieka?”⁷, odwołując się do toposu obecnego już u Katullusa⁸ i Marcialisa⁹.

Czytelnik przyzwyczajony do osobliwego stylu Apulejuszowej prozy – widocznego zwłaszcza w zbiorze *Florida* – mógłby się spodziewać, że znajdzie w utworach poetyckich tego samego autora jeszcze bardziej niezwykle neologizmy i archaizmy, jeszcze śmielsze przenośnie. W końcu poezja dopuszcza o wiele większą swobodę środków wyrazu niż proza. Tymczasem w wierszach tych nie spotykamy rzadkich słów, a użyte metafory: *mel* na oznaczenie ukochanej osoby i *ver* w sensie „młodość” są uświęcone długą wcześniejszą tradycją literacką¹⁰. Bardziej kojarzy się

⁵ Przeł. Jan Sękowski

⁶ Por. H. Barton, *La Littérature latine inconnue*, t. II, Klincksieck, Paris 1956, s. 194, oraz M. Schanz, *Geschichte der römischen Literatur*, t. III, München 1905, s. 152.

⁷ Apul. *Apol.* 11, przeł. Jan Sękowski.

⁸ Zob. niżej, przyp. 24.

⁹ Mart. I 4, 8: *Lasciva est nobis pagina, vita proba*.

¹⁰ Por. Plaut. *Bacch.* 18: *cor meum, spes mea, mel meum, suavitudo*; Catull. 68, 16: *iucundum cum aetas florida ver ageret*; Ov. *Met.* X 85: *aetatis breve ver*. Przykłady zaczerpnęłam ze *Słownika łacińsko-polskiego* M. Plezi.

z azjańskim stylem prozy Apulejusza paronomazja *dum potiar, patiar*¹¹, anafory: *hoc modo – hoc mihi, carmina – carmina* i powtórzenia (*geminaciones*): *ignis – ignis, tempore – tempora, florem – floribus, munera – muneribus*.

Nietrudno było obronić się oskarżonemu o zbyt swawolną treść utworów powołaniem się na podobne, autorstwa Anakreonta, Alkmana, Symonidesa, Safony czy Katullusa¹². Natomiast zarzut, że filozofowi nie przystoi twórczość poetycka, odparł cytując pentametrami dystychu Solona: μηρῶν ἰμείρων καὶ γλυκεροῦ στόματος („pożądając ud i słodkich ust”)¹³.

Powołał się również Madaureńczyk na twórczość poetycką samego Platona. Podczas rozprawy przytoczył jej fragmenty¹⁴:

Ἄστηρ πρὶν μὲν ἔλαμπες ἐνὶ ζῳοῖσιν Ἐφῶς·
νῦν δὲ θανῶν λάμπεις Ἴεσπερος ἐν φθιμένοις.

Byłeś gwiazdą zaranną, zanim cię wydarły
Mojry żywym. Dziś jako wieczorna lśniesz zmarłym¹⁵.

Νῦν, ὅτε μηδὲν Ἄλεξις ὄσον μόνον εἶφ’ ὅτι καλός,
ὦπται καὶ πάντη πᾶσι περιβλέπεται.
Θυμέ, τί μηνύεις κυσὶν ὀστέον; εἴτ’ ἀνιήσεις
ἕσπερον. οὐχ οὕτω Φαῖδρον ἀπωλέσαμεν;

Rzekłem tylko: „Aleksis jest piękny”, i teraz
Każdy z wielkim zachwytem na niego spoziera.
Po co psy kością drażnię? To się nie oplaci.
Czym w taki właśnie sposób Fajdrosa nie stracił?¹⁶

Mniej więcej dwadzieścia lat po procesie Apulejusza Aulus Gelliusz napisał *Noctes Atticae*¹⁷. Wśród wielu pisarzy, znanych mu osobiście i ze słyszenia, wspominał o jakimś młodym przyjacielu (*amicus adulescens*), który sparafrazował sławny dwuwiersz Platona:

τὴν ψυχὴν Ἀγάθωνα φιλῶν ἐπὶ χεῖλεσιν ἔσχον·
ἦλθε γὰρ ἡ τλήμων ὡς διαβησομένη¹⁸,

znacznie go rozbudowując:

Dum semihulco savio
Meum puellum savior

¹¹ Na tę grę słów zwraca uwagę J. Ferguson, *Apuleius, Greece and Rome* 8, 1961, s. 64. Cytuje on analogiczne paronomazje z prozy Apulejusza: *ubi uber, ibi tuber* (*Flor.* 18) i *neque pingi, neque fingi* (*Apol.* 15).

¹² *Ibid.*, 9.

¹³ *Apul. Apol.* 9 = Solon, fr. 25, 2 West.

¹⁴ *Apul. Apol.* 10 = *Anth. Pal.* VII 670 i 100.

¹⁵ Przeł. Mikołaj Szymański.

¹⁶ Przeł. Mikołaj Szymański.

¹⁷ Było to ok. r. 180; zob. L. A. Holford-Strevens, *Gellius, Aulus*, [w:] *Oxford Classical Dictionary*, wyd. III, Oxford University Press, Oxford – New York 1996.

¹⁸ *Anth. Pal.* V 78.

Dulcemque florem spiritus
 Duco ex aperto tramite,
 Animula aegra et saucia
 Cucurrit ad labeas mihi,
 Rictumque in oris pervium
 Et labra pueri mollia,
 Rimata itineri transitus,
 Ut transiliret, nititur.
 Tum si morae quid plusculae
 Fuisset in coetu osculi,
 Amoris igni percita
 Transisset et me linqueret,
 Et mira prorsum res foret,
 Ut fierem ad me mortuus,
 Ad puerulum intus viverem.

Gdym przymkniętymi wargami
 Chłopczyka mego całował
 I słodko pachnący oddech
 Łapczywie z jego ust wciągał,
 Ma dusza, chora, zraniona,
 Dostała mi się na wargi
 I przejście tam wypatrzywszy
 Przez wpół otwartą ust bramę
 Do delikatnych warg chłopca,
 Już się prężyła do skoku.
 I gdyby trwał chwilę dłużej
 Łączący nas pocałunek,
 To zjęta ogniem miłości
 Przeszłaby, mnie zostawiając.
 I stałaby się rzecz dziwna,
 Bo w swoim ciele już martwy,
 Żyłbym we wnętrzu chłopczyka¹⁹.

Zdania naukowców w kwestii autorstwa tego przekładu są podzielone. Włoski uczyony Emanuele Castorina w swym opracowaniu *Apuleio poeta* wskazuje na całe ciągi metrycznych podobieństw pomiędzy twórczością poetycką Madaureńczyka a przytoczonym fragmentem. Dostrzega także analogiczne rozwiązania akcentu i cezury oraz podobieństwa w języku i stylu. Zwraca uwagę na środki stylistyczne bliskie Apulejuszowi (paronomazje, deminutiwa, epitety). Nie identyfikuje go jednak z młodym przyjacielem autora *Nocy attyckich*. Uważa bowiem, że w czasie powstania przekładu Madaureńczyk nie był już młodzieńcem, a owe podobieństwa wynikają jedynie z przynależności do tej samej szkoły literackiej²⁰.

Inne zdanie reprezentuje współczesny uczyony niemiecki Hellfried Dahlmann. Podkreślając wielki wpływ dzieł Platona na twórczość Apulejusza, a także wykazując (podobnie jak poprzednio Castorina) związki i podobieństwa między utworem cytowanym przez Gelliusza a poetycką twórczością Apulejusza, uważa, że to on właśnie był tym tajemniczym tłumaczem. Na pewno w czasie powstania *Noctes*

¹⁹ Gell. XIX 11, 4 = Incerti odarium, p. 139 Morel, przeł. Mikołaj Szymański.

²⁰ E. Castorina, *Apuleio poeta*, Giannotta, Catania 1950.

Atticae Apulejusz nie był już człowiekiem najmłodszym. Jednak mógł przyjaźnić się z Gelliuszem jeszcze przed procesem i wtedy, być może, przedstawił mu próbki swej twórczości poetyckiej. Zatem Gelliusz, według Dahlmanna, pisząc około 170 roku w swym dziele o młodym przyjacielu, miał na myśli Apulejusza sprzed co najmniej dziesięciu lat. Zdaniem uczonego wydaje się to bardziej prawdopodobne, gdy uwzględnimy, że Apulejusz rzeczywiście pozostawił w swej spuściźnie tłumaczenia i przeróbki dzieł Platona²¹.

Powróćmy jednak do bazyliki sabrackiej, gdzie w 158 roku odbył się proces przeciwko Apulejuszowi. Oskarżony, w celu przekonania publiczności i prokonsula Maksyma Klaudiusza, jak niesłusznie czyni mu się zarzut z uprawiania miłosnej twórczości poetyckiej, przedstawił wykład o „miłości pospolitej i niebiańskiej” (*vulgaria et caeles Venus*)²². W nauce głoszonej przez Apulejusza została zganiona miłość niepowściągliwa, której główną pobudką jest zaspokojenie cielesnych żądz. Mówca przeciwstawiał jej miłość niebiańską, dostępną dla filozofów, która szuka na ziemi odblasku idei oglądanej w sferach najwyższych. Oskarżony niedwuznacznie identyfikuje się z filozofami, których wyjątkowy stosunek do miłości ilustruje cytatem z Afraniasza: *amabit sapiens, cupient ceteri*²³. Na koniec niezycliwym mu oskarżycielom odpowiedział cytatem z Katullusa, że swawolna treść wierszy nie ma nic wspólnego z uczciwym życiem ich twórcy:

Nam castum esse decet pium poetam
 Ipsum, versiculos nihil necesse est.

Czystość przystoi samemu poecie,
 Lecz jej w wierszykach nie szukajcie przecie!²⁴

Również grecka literatura dramatyczna nie była obca Apulejuszowi. Do naszych czasów zachował się jego dwudziestoczwierwierszowy utwór będący, jeśli wierzyć uwadze w rękopisie, parafrazą fragmentu komedii *Anechomenos* Menandra²⁵.

²¹ H. Dahlmann, *Ein Gedicht des Apuleius? (Gellius 19, 11)*, Abhandlungen der Akademie der Wissenschaften und Literatur in Mainz, Geistes- und sozialwissenschaftliche Klasse, t. VIII, Mainz 1979, s. 3–18. Szerzej na temat związków Apulejusza z filozofią zob. T. Sinko, *De Apulei et Albinii doctrinae Platonicae adumbratione*, Kraków 1905; id., *Apuleiana*, Eos 18, 1927, s. 137–167; M. Kawczyński, *O pismach oratorskich i filozoficznych Apulejusza Platończyka z Madaury*, Kraków 1889.

²² Apul. *Apol.* 12. Por. Plat. *Symp.* 180 d – 182 a.

²³ Apul. *Apol.* 12 = Afran. fr. 221 Ribbeck

²⁴ Catull. 16, 5–6, przeł. Anna Świderkówna.

²⁵ *Anth. Lat.* 712 Riese. Utwór pochodzi z zaginionego kodeksu *Bellovacensis* z IX lub X w. (por. L. v. Schwabe, *Apuleius*, RE, t. II, s. 249), w którym był opatrzony tytułem Ἀνεχώμενος ex Menandro. Nieprzyzwolita treść każe niektórym uczonym wątpić, że źródłem jest rzeczywiście Menander; zob. *Menandri reliquiae*, wyd. A. Koerte, t. II, Teubner, Leipzig 1953, s. 31. Można spotkać się jednak również z opinią, że Apulejusz zmienił w przekładzie charakter ustępu Menandra; zob. S. J. Harrison, *Apuleius Eroticus: Anth. Lat. 712 Riese*, Hermes 120, 1992, s. 88–89. Harrison podejrzewa, że treść oryginału oddał Apulejusz w w. 1 (=24) lub 1–5, a całą resztę dodał od siebie, rozbudowując utwór podobnie jak cytowany wyżej dwuwiersz Platona o Agatonie.

Amare liceat, si potiri non licet.
 Fruantur alii, non moror, non sum invidus;
 Nam sese excruciat, qui beatis invidet.
 Quos Venus amavit, facit amoris compotes;
 5 Nobis Cupido velle dat, posse abnegat.
 Olli purpurea delibantes oscula
 Clemente morsu rosea labia vellicent,
 Candentes dentes effigient suavio,
 Malas oberrent ore et ingenuas genas
 10 Et pupularum nitidas geminas gemmulas.
 Quin et cum tenera membra molli lectulo
 Compactiora adhaerent Veneris glutino,
 Libido cum lascivo instinctu suscitatur
 Sinuare ad Veneris usum femina feminae
 15 Inter gannitus et subantis voculas,
 Carpent papillas atque amplexus intiment
 Arentque sulcos molles arvo Venerio
 Thyrsusque pangant hortulo Cupidinis;
 Dent crebros ictus conivente lumine;
 20 Trepidante cursu Veneris²⁶ anima fessula
 Eiaculent tepidum rorem niveis laticibus.
 Haec illi faciant, quis Venus non invidet;
 At nobis casso saltem delectamine
 Amare liceat, si potiri non licet!

Obym mógł chociaż kochać, gdy nie mogę osiąść.
 Niech innych czeka rozkosz. Ja im nie zazdrozczę,
 Sam się dręczy, ktokolwiek zazdrości szczęśliwym.
 Wenus tym, którym sprzyja, umożliwia miłość.
 5 Mnie zaś dał chęć Kupido, pozbawiając mocy.
 Niech oni z ust szkarłatnych kradną pocałunki,
 Skubią wargi jak róże łagodnym kąsaniem,
 Niech śnieżnobiałych zębów kształt ustami czują
 I niech wędrują nimi po ślicznych policzkach
 10 I po powiekach, wieczkach jasných perel oczu.
 A nawet, gdy ich ciała na miękkiej pościeli
 Leżą, klejem Wenery ściśle połączone,
 A żądza każe sprawdzić, czy kobiece uda
 Uda im się rozewrzeć, by doznać spełnienia,
 15 Wśród jęków i wyrazów chuć oznajmających
 Niech szczypią sutki, po czym uściskiem złączeni
 Niech orzą miękkie bruzdy na niwie Wenery,
 A tyrs swój niech zasadzą w ogródku Amora.
 Niech częste ciosy w świetle przyćmionym zadają,
 20 A gdy biegiem Wenery dusza już się zmęczy,
 Niech ciepłą, jak śnieg białą ciecz wyrzucą z ciała.
 Niech ci tak czynią, którym Wenus łask nie skąpi.
 Ja, doznając przynajmniej próżnej przyjemności,
 Obym mógł chociaż kochać, gdy nie mogę osiąść!²⁷

²⁶ Proponuję tu poprawkę *Veneris* zamiast lekcji rękopisu *Venere et*.

²⁷ Przeł. Mikołaj Szymański.

Krótki wstęp (w. 1–5) wraz z zakończeniem nadaje utworowi ramy skargi człowieka z jakichś powodów muszącego znosić²⁸ pozbawienie uciech miłosnych. Jest ona jednak w gruncie rzeczy pretekstem do opisu aktu miłosnego, nieco odrealnionego wskutek stałego użycia koniunktivu. Krok po kroku, nie szczędząc szczegółów, autor opisuje kolejne fazy. Peryfrazy: *thyrsumque pangant hortulo Cupidinis* (w. 18), czy *eiaculent tepidum rorem niveis laticibus* (w. 21) precyzyjnie, a zarazem niezwykle delikatnie (pamiętajmy, że starożytni nie znali używanego w dzisiejszej seksuologii terminu technicznego *ejaculatio*) malują obraz zmysłowej miłości. Wspomagają go w tym metafory, jak: *gluten Veneris* (w. 12), *cursus Veneris* (w. 20) czy *sulcus mollis* (w. 17), i liczne epitety, np. *oscula purpurea* (w. 6), *labia rosea* (w. 7), *membra tenera* (w. 11). Dla uzyskania oczekiwanego efektu autor nie unika też tworzenia zwrotów niespotykanych dotychczas w języku łacińskim, np. *intimare amplexus* (w. 16). Apulejański neologizm *intimare* u niego samego spotykamy, poza cytowanym powyżej, jeszcze w dwu miejscach, w nieco innej funkcji: w *De dogmate Platonis* (*constantem etiam facit eum, cui fuerit fideliter intimata*)²⁹ oraz w *De mundo* (*Immensitati tamen eius volucrique curriculo cogitationum nostrarum nos pernicitas intimaret*)³⁰.

W utworze częste są zdrobnienia wyrazów. Nigdzie indziej niespotykany deminutyw *fessula* (w. 20) towarzyszy innym: *gemma* (w. 10), *lectulus* (w. 11) i *hortulus* (w. 18). Nie brakuje też typowych dla Apulejusza paronomazji: *candentes dentes* (w. 8), *ingenuas genas* (w. 9), *geminas gemmulas* (w. 10), *femina feminae* (w. 14).

Utwór ten z pewnością szokowałby oskarżycieli Apulejusza. Odbił się on echem w literaturze późniejszej. Według Hildebranda³¹ jego parodii dokonał Durantius Cassellius³², a osiemnastowieczny poeta holenderski Willem Bilderdijk *elegantissimis versibus* dwukrotnie przełożył go na język niderlandzki i zamieścił w zbiorku pieśni pod tytułem *Mijn Verlostiging*³³.

Apulejusz, jak już była mowa, dokonał w *Apologii* charakterystyki swej twórczości. Wiemy stąd, że jego dorobek poetycki był dość obszerny i nie ograniczony bynajmniej do opisu wrażeń spod znaku Wenery. Publicznie wyznał, że napisał: *poemata omnigenus, apta virgae, lyrae, socco, cothurno, item satiras et griphos*³⁴. Niestety, do naszych czasów przetrwały jedynie te, które sam autor cytował w swej mowie obronnej lub które wzmiankowali późniejsi gramatycy. Wyjątkiem jest *Anechomenos*.

Omówione powyżej fragmenty dają nam zatem zaledwie próbkę tego, czego Apulejusz potrafił dokonać na niwie poetyckiej. Podziękowaniem za te doznania estetyczne, jakie wzbudza także i współcześnie lektura jego dzieł, niech będą słowa Jana Parandowskiego:

²⁸ Taki właśnie sens ma tytuł; zob. LSJ, s. v. ἀνέχω C II.

²⁹ Apul., *De dogm. Plat.* II 5.

³⁰ Apul. *De mundo* pr.

³¹ *Lucii Apulei opera omnia*, wyd. G. E. Hildebrand, t. II, Lipsiae 1892, s. 640.

³² *Jacobus Durantius Cassellius* (Jacques Durant de Chazelle, 1560–1603), *Variarum libri duo, in quibus praeter veterum ritus varii auctores vel emendantur, vel illustrantur*, Lutetiae 1582, II 20. Podaję za Hildebrandem, loc. cit.

³³ *Willem Bilderdijk* (1756–1831), *Mijn Verlostiging*, Amsterdam 1779.

³⁴ Apul. *Flor.* 9.

Ten Afrykańczyk jest czarodziejem! Na jego rozkaz płyną strumienie swarliwej mowy łacińskiej ze wszystkich prowincji [...] i zlewają się w jakieś morze bujne, spienione, fosforyzujące. Słowa z modlitwy i słowska z ryszotku, wyrazy zapomniane, zmurszałe archaizmy, na których sobie już Katon łamał zęby, zwyczajny język towarzyski i gwara karczemna, neologizmy wprost bezczelne, słowa znane, przez oszalałą końcówkę zmienione do niepoznania – to wszystko zmieszane razem, stopione w jakiś aliaz przedziwny, cenniejszy od złota! Tak, to był rasowy pisarz, to był południowiec! W jego mózgu paliło się afrykańskie słońce. Jego styl ma bujność podzwrotnikową. [...] Cóż może być rozkoszniejszego, jak zabłąkać się pomiędzy wykrętne okresy Afrykańczyka, gdzie drogę zatarasowały parallelizmy, synonimy, zbójcekie wprost bandy przymiotników i konstrukcje gramatyczne drwiące z uświęconych reguł składni? W tych wędrówkach [...] po ogłuszającym wrzasku najgłębokich wyrazów [daje się] posłyszeć *lepidus susurus*, ów przesłodki szmer pieszczotliwych słówek, którymi on zwykł mówić o kobietach i o miłości³⁵.

ARGUMENTUM

Tractatur de Apulei Madaurensis carminibus amatoris ab eo ipso in apologia, 158 anno p. Ch. n. habita, et ab A. Gellio in Noctibus Atticis citatis atque de eius versibus, quae a Menandro sumpti dicuntur, in codice mediaevali inventis.

³⁵ J. Parandowski, *Wstęp* [do:] Apulejusz, *Metamorfozy*, przeł. E. Jędrkiewicz, Lwów 1925, s. XXI. Parandowski opowiada się tu za tradycyjnym poglądem, łączącym osobliwość stylu Apulejusza z jego afrykańskim pochodzeniem. Dzisiejsi uczeni wątpią w jego słuszność.